

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 12 grudnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 295 (4197) | Wyd. A | Nakład 56.083



Przed sesją RWPG

WARSZAWA

W najbliższych dniach w Bukareszcie odbędzie się XVII sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz III posiedzenie Komitetu Wykonawczego tej organizacji.

Obrazy bukareszteńskie — pisze z tej okazji redaktor gospodarczy PAP — będą pierwszą zwyczajną sesją Rady po czwartej naradzie (w Moskwie) szefów partii i rządów krajów członkowskich RWPG. Narada ta — zwołana, jak wiadomo, z inicjatywy Polski — wytyczyła dalsze kierunki współpracy ekonomicznej krajów socjalistycznych; powołano do życia Komitet Wykonawczy — najważniejszy, operatywny organ RWPG, a także uznano za konieczne utworzenie wielu dalszych komisji branżowych.

Wszystkie te posunięcia miały na celu stworzenie odpowiednich warunków do realizacji zasad międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy. Warto przypomnieć, że zasady te przewidują większą i pełniejszą, a także bardziej długofalową koordynację planów rozwoju gospodarczego krajów RWPG — zarówno w zakresie produkcji, jak i inwestycji.

Wiele spraw już załatwiono. Należy tu wymienić zagadnienie podjęcia w najbliższych latach produkcji ma-

szyn i urządzeń deficytowych, tan. takich, których bądź w ogóle nie produkuje się w krajach RWPG, bądź — w małych ilościach. Dokonując podziału pracy w tym zakresie brano pod uwagę możliwości poszczególnych krajów oraz postęp techniczny w danej gałęzi przemysłu. Podjęcie produkcji skomplikowanych linii technologicznych będzie wymagało współpracy kilku państw. Polska w związku z tym przystąpi do produkcji nowych typów obrabiarek, a wspólnie z innymi krajami pracować będzie nad projektowaniem szeregu dalszych urządzeń.

Z plenum WK FJN

Walka o podniesienie produkcji rolnej - czołowym zadaniem wiejskich komitetów FJN

W DNIU wczorajszym obradowało w Rzeszowie plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, na które zaproszono także przewodniczących powiatowych komitetów FJN oraz przedstawicieli niektórych wiejskich komitetów. Plenum było poświęcone omówieniu roli i zadań wiejskich komitetów FJN w zakresie realizacji programu aktywizacji rolnictwa oraz sprawom organizacyjnym.

W dniu 10 bm. ambasador Szwecji w ZSRR ROLF SULMAN wręczył w Moskwie uczonemu radzieckiemu L. LANDAUOWI nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za 1962 r. CAF-telefoto



Na wstępie prowadzący obrady przewodniczący WK FJN, członek KC, I sekretarz KW PZPR — tow. Władysław Kruczek, udekorował Odznakami Tysiąclecia, przyznawanymi przez OK FJN za wybitny wkład pracy w organizację obchodów Tysiąclecia w naszym województwie, przodujących działaczy: Władysława Foitę i Józefa Rozborskiego — wiceprzewodniczących WK, Michała Ostrowskiego i Stanisława Rybę — członków prezydium oraz Józefa Tkaczowa i Kazimierza Partykę, członków WK FJN.

Obrady rozpoczął referat, wygłoszony przez sekretarza WK, tow. Jana Dudę, w którym omówiono pracę komitetów FJN, związaną z reali-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Budowę elektrowni „Halemba” rozpoczęto pod koniec 1958 r. Zgodnie z planem początkowa moc trw. pierwszego etapu budowy zakładu wyniesie 200 MW, tj. cztery turbospery po 50 MW każdy. Pierwsze dwie jednostki energetyczne wyprodukowane zostały w Czechosłowacji, natomiast dwa następne turbospery oraz inne urządzenia — w kraju. Jeszcze w br. przekazany zostanie do ruchu drugi turbospery. Elektrownia nastawiona jest na spalanie i przerobów z sąsiednich kopalni. Będzie się ich tu zużywać około miliona ton rocznie. Na zdjęciu: Fragment nastawiaj elektrowni. CAF-fot. Ostrowski

Walki powstańców na Borneo trwają

DELHI

Korespondent agencji Reutersa donosił wczoraj z Brunel, że walki w objętych powstaniem posiadłościach brytyjskich w północnej części wyspy Borneo trwają. Najbardziej zaciekle walki toczą się w pobliżu miasta Seria w Brunel. Seria jest ważnym ośrodkiem przemysłu naftowego. W poniedziałek Brytyjczycy przetrzucili tam drogą lotniczą znaczne posiłki wojskowe. Wczoraj kilkaset żołnierzy brytyjskich rozpoczęło atak na dzielnicę handlową miasta Seria, opanowaną przez powstańców. Podczas lądowania wojsk brytyjskich na pobliskim lotnisku oraz rozciągającej się na daleko również doszło do pierwszych starć z powstańcami.

Powstańcy organizując obronę przystąpili do fortyfikowania budynków w dzielnicy handlowej Seria.

O walkach powstańców przeciwko kolonizatorom brytyjskim donoszą również z innych miast. Wczoraj toczyły się ostre boje w pobliżu miasta Brunel oraz niedaleko Penaga

W Brytanii przerzucano do Brunel, Sarawaku i północnego Borneo coraz więcej wojsk. Wczoraj do wyspy Labuan, której Anglicy używają jako bazy przeladunkowej dla korpusu ekspedycyjnego, zawinęło kilka okrętów wojennych z posiłkami wojskowymi. Do wyspy Labuan przybyły dwa stawiacze min i kontrtorpedowce, które po krótkim postoju odplynęły do Brunel. Agencja Reutersa pisze, że w drodze znajduje się wiele innych brytyjskich okrętów wojennych.

Jadąca pochodnia na szosie

BYDGOSZCZ

W poniedziałek po południu mieszkańcy miejscowości Białdowo pow. Chojnice byli świadkami niezwykłego pożaru: zapalił się na szosie samochód ciężarowy naladowany juty.

Kierowca, szukając ratunku, pędził do najbliższej miejscowości, ale szybka jazda tylko spotęgowała ogień. Kiedy samochód stanął cały w płomieniach, kierowca za ledwie zdążył wyskoczyć z szoferki. Cały transport juty jak i samochód spłonęły.

Ostatnie meldunki z Suchej Góry

(ROZMAWIAMY Z KIEROWNIKIEM TELESTACJI NA SUCHEJ GÓRZE — INŻ. T. PODLEŚNYM)

ry nadawczej przystępuje ekipa z Zakładów Ł-2 w Warszawie, gdzie — jak wiadomo — nasz nadajnik został wyprodukowany. Na Suchą Górę przybywa dziś trzech konstruktorów nadajnika. Przypuszczam, że od piątku aparatura

Narodziny rzeszowskiej XI Muzy już blisko

— Do tego, żeby można było nadawać program z Suchej Góry potrzebne jest jeszcze uruchomienie radiolinii na trasie Katowice — góra Chorągiewka pod Krakowem — góra Marcina pod Tarnowem i Sucha Góra. Za pośred-

— Czy to oznacza, że od piątku 14 bm. będziemy mogli odbierać program telewizyjny z naszej rzeszowskiej Telestacji na Suchej Górze?

— Nie, coż — odpowiada inż. Podleśny — od niedzieli 3 bm. trwają na Suchej Górze prace montażowe nadajnika telewizyjnego. W tej chwili cała aparatura nadawcza jest już zamontowana i przechodzi ostatnią kosmetykę. Od 10 bm. przeprowadzamy elektryczne uruchamianie nadajnika, a dziś, we wtorek 11 bm., do całkowitego uruchomienia aparatu-

nictwem tej właśnie radiolinii program telewizyjny z Katowic przekazany zostanie na Suchą Górę i stąd dopiero nasza Telestacja będzie go mogła „wysłać” dla mieszkańców województwa rzeszowskiego. Przy okazji dodam, że rzeszowska Telestacja będzie pracowała w kanale dwunastym. Do uruchomienia owej radiolinii przystąpili już pracownicy Centralnego Zarządu Radiostacji i Tele-

wizji, rozpoczynając pracę od Katowic. Tak więc termin pełnego uruchomienia Telestacji uzależniony jest teraz od prac związanych z uruchomieniem radiolinii...

— O ile mi wiadomo Centralny Zarząd Radiostacji i Telewizji zobowiązał się uruchomić radiolinie do momentu uruchomienia nadajnika rzeszowskiej stacji telewizyjnej. Czy tak?

— Tak!

— Należy więc — naszym zdaniem — zameldować dyrekcji Centralnego Zarządu Radiostacji i Telewizji o ostatnim etapie prac związanych z uruchomieniem nadajnika i zaapelować o szybkie i sprawne uruchomienie radiolinii Katowice — Sucha Góra.

— Prace te nie wymagają jakiegось większego wysiłku i wierzę w to, że jeszcze przed zbliżającymi się świętami nastąpi uruchomienie rzeszowskiej Stacji Telewizyjnej.

Rozmawiał: JULIAN WOŹNIAK

W najbliższych dniach NOWINY RZESZOWSKIE rozpoczynają druk sensacyjnej powieści współczesnego autora polskiego MACIEJA POZIMA pt. „KRAWATY KAPITANA OBARY”



Sytuacja baryczna: Europa środkowa znajduje się w obszarze podwyższonego ciśnienia. Dział Polska znajduje się pod wpływem zatoki niżowej, związanej z niemią zalegającym w rejonie Wysp Owczych.

Prognoza pogody: W ciągu dnia zachmurzenie duże, po południu deszcz. Temperatura dniem ok. 4 st., nocą do plus 2. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

CIEKAWOSTKA

KOSZTOWNA AWERSJA

DNIA

Francuski malarz, Bernard Lorjou stał się o 4 tysiące franków uboższy, ponieważ nienawdził sztuki abstrakcyjnej. Lorjou jest malarzem realistą i widok abstrakcyjnego płótna w galerii sztuki, czy na wystawie malarskiej Lorjou stał przed

wywołuje u niego wściekłość. We wrześniu 1961 roku na paryskim biennale sztuki, na którym abstrakcyjne płótna zajęły przeszło 2/3 powierzchni wystawowej, Lorjou stał przed

(C. d. na str. 2)



PIERWSZY sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przyjął w dniu 11 grudnia Carlosa Rafaela Rodriguez, członka kierownictwa Zjednoczonych Organizacji Rewolucyjnych Kuby, prezesa Instytutu Reformy Rolnej i przewodniczącego kubańskiej rządowej delegacji handlowej.

W DNIU 10 bm. wicemarszałek Sejmu Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego KC PZPR wygłosił w Instytucie Gramsciego odczyt o stosunkach między państwem a kościołem w Polsce: po odczytaniu wywodzi się ożywiona dyskusja, ponieważ poruszony problem jest bardzo aktualny również we Włoszech.

NA ZAPROSZENIE kierownictwa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przybyła do Berlina delegacja Frontu Jedności Narodu z sekretarzem generalnym Józefem Kalinowskim oraz Marianem Dobrowolskim.

FUKUDA, minister handlu zagranicznego i przemysłu Japonii, oświadczył, iż jego kraj nadal będzie dążył do rozwijania handlu z Chińską Republiką Ludową, mimo sprzeciwów USA.

W ALGERIE podane oficjalnie do wiadomości, że "Towarzystwo Koci Żelaznych" zostało w najbliższym czasie znacjonalizowane w tym celu rząd algierski wykupi znajdujące się w rękach francuskich wszystkie akcje tego towarzystwa.

DURMISTRZ zachodniego Berlina Willy Brandt, - jak informuje "Der Spiegel" - miał nadzieję, że w wypadku utworzenia wielkiej koalicji CDU-SPD obejmie stanowisko ministra i to ce najmniej spraw wewnętrznych lub spraw zagranicznych.

Rozwój hodowli i sytuacja paszowa przedmiotem obrad Egzekutywy KW PZPR

Województwo rzeszowskie wysunęło się na jedno z pierwszych miejsc w kraju w zakresie hodowli bydła. Jeszcze w ub. roku pogłowie osiągnęło pułap na poziomie 1965 roku. Wykonano zatem plan 5-letni. O systematycznym rozwoju hodowli świadczy fakt, że poziom ten utrzymuje się mimo wyeliminowania kilku tysięcy chorych na gruźlicę krów. Obecnie w województwie rzeszowskim hodowanych jest 7.100 tys. sztuk bydła. Największą obсадę na 100 ha notuje się w pow. przeworskim (85,2 szt.), rzeszowskim (79,6 szt.), w strzyżowskim (84,1 szt.), łancuckim (80,9 szt.). Poprawie ulega również mleczność, która obecnie wynosi średnio 2.050 l rocznie od każdej krowy.

Poprawa jakości bydła wiąże się głównie z pracą zakładów sztucznego unasiennienia i ostrą selekcją prowadzoną systematycznie wśród rozplodników. Na terenie województwa rzeszowskiego istnieje obecnie 8 obór zarodkowych oraz 50 - reprodukcyjnych. Pozwala to na wprowadzanie do hodowli sztuk zdrowych i jakościowo dobrych.

Mimo poważnego wzrostu hodowli - produkcja mleka jest wciąż niezadowalająca. Roczny plan skupu mleka wykonano w 97,7 proc. W tym zakresie wiele do powiedzenia ma Związek Mleczarski. Wprawdzie zorganizowano poważną sieć poradnictwa żywnościowego, ale poradami

zasobów paszowych, które by pozwoliły na utrzymanie dotychczasowego poziomu hodowli bydła, stwarzając w ten sposób warunki do dalszego jej rozwoju.

Egzekutywa KW wyculiła uwagę instytucji i przedsiębiorstw związanych z hodowcami bydła, trzody, drobiu, domagając się od nich większej niż dotychczas troski i opieki.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW tow. Wł. Kruczek, który zwrócił uwagę na potrzebę przejawienia starań mających na celu rozszerzenie bazy paszowej w każdym poszczególnym gospodarstwie rolnym. Możliwości w tej dziedzinie są poważne, nieestety, nie wykorzystane. Przekład dały rzeszowskie PGR, które dla własnych potrzeb uruchomiły mieszalnię pasz tręciwych w PGR Horyniec. Szerokie pole do popisu ma cała służba rolna. (e)

Informacji w tej sprawie udzielali: zastępca przewodniczącego Prez WRN mgr Z. Czaja, kierownik Wydziału Rolnictwa Prez WRN inż. W. Ginda, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu PGR dr Z. Szmagała.

Nieźle rezultaty uzyskali rolnicy rzeszowscy, jak też PGR i spółdzielnie produkcyjne - w zakresie hodowli trzody chlewnej. W ostatnich latach główny wysiłek skierowano na uszlachetnienie trzody bekonowej. Duże rezerwy istnieją natomiast w hodowli owiec, która niepokojąco spada. Mimo sprzyjających warunków - rozległych połaci łąk i pastwisk w rejonach podgórskich. Pewne pomysły zmiany nastąpić powinny w związku z wprowadzeniem do hodowli innych ras w miejsce dotychczasowych - zdegenerowanych.

Członkowie Egzekutywy główną uwagę zwrócili na zabezpieczenie odpowiednich

Walka o podniesienie produkcji rolnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zaczają zadań, jakie stoją obecnie przed rolnictwem.

Niedomogi w tym zakresie są ogólnie znane: wadliwa cięgiele jeszcze struktura zasiewów (wciąż za mało uprawia się u nas pszenicy i warzyw), niskie plony, konieczność stosowania - w o wiele szerszym niż dotychczas zakresie - kwalifikowanych nasion, nawozów sztucznych (zwłaszcza wapna), środków chemicznych owadobójczych, konieczność podniesienia bazy paszowej itd.

Pracę nad usunięciem tych niedomogów ma jeden cel: podniesienie produkcji rolnictwa do takiego stanu, by zlikwidować konieczność importu zbóż i pasz. Jest to zadanie trudne i wymagające stałej uwagi. Nie sposób też sobie wyobrazić, by mogło być realizowane bez szerokiego udziału całej wsi, wszystkich działających tu organizacji politycznych i społecznych. Do walki o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej musi się włączyć cały aktywny gromadki, a także wszystkie gospodarstwa rolne.

Na tym właśnie tle ostro rysuje się rola wiejskich komitetów FJN, które przecież - uchwałą VIII Plenum KC PZPR - zostały powołane do koordynacji i jednoczenia wysiłków wszystkich działających na wsi organizacji i instytucji, zmierzających do podniesienia efektów gospodarczych naszego rolnictwa. W tym zakresie niektóre wiejskie komitety w naszym województwie mają już do odnotowania sporo sukcesów (zwłaszcza w takich miejscowościach, jak Orty, Orzechowce i Dusowce w pow. przeworskim, Kamień, Wolica i Ługowa w pow. ropczyckim, Rogi w pow. krośnieńskim, czy Budziwój w pow. rzeszowskim), potrzeba tu jednak stale coraz to nowych inicjatyw i przedsięwzięć.

W dyskusji wypowiadali się głównie działacze wiejskich komitetów FJN, zwracając m. in. uwagę na potrzebę wzajemnej wymiany doświadczeń między kolektywami poszczególnych wsi, a

Tylko społecznym wysiłkiem zwalczymy gruźlicę

Oto hasło dominujące w obradach walnego zjazdu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą, który odbył się wczoraj w Rzeszowie. Wzięli w nim udział przedstawiciele tego społecznego ruchu z województwa rzeszowskiego. Na obrady przybyli m. in.: kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Rzeszowie, mgr Wojciech Krząstek, delegaci z Łodzi: dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Przewodniczącej dr Zdobychowski, Czerwiński i poseł na Sejm Stanisław Niedzielski, przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa do Walki z Gruźlicą w Lublinie Gabriel Chromiak oraz kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Rzeszowie dr Czesław Petecki.

Po sprawozdaniu z działalności Komitetu i Komisji Rewizyjnej, referat na temat "Znaczenie oświaty sanitarnej w zwalczaniu gruźlicy" wygłosił dr med. Kazimierz

Trzeleński. Podkreślił on, że w akcji oświatowej, prowadzonej w naszym województwie pierwszeństwo powinno się oddać środowiskowi wiejskiemu, gdzie gruźlica ze względu na złe warunki sanitarne i higieniczne ludności oraz na brak właściwej opieki lekarskiej, jest szczególnie trudna do zwalczania. Ważne jest też, żeby w szerzeniu oświaty sanitarnej lepiej wykorzystywać niż dotychczas wszystkie formy propagandowe. Duże pole do popisu mają tutaj społeczne komitety, które energiczniej niż dotychczas winny rozwijać swoją działalność.

Społeczne komitety w naszym województwie mają poważne osiągnięcia w pracy. Są one zasięgają licznej grupy aktywistów społecznych, lekarzy oraz personelu średniego szczebla zdrowia. W dowód uznania za ich ofiarną pracę, najbardziej zasłużyli otrzymali dyplomy uznania i upominki w postaci książek. Dyplomy otrzymało 37 osób, a m. in. dr Henryk Bankiet ze Strzyżowa, mgr Paweł Jakubowicz z Rzeszowa, Zofia Mastej z Niska, Kazimierz Binkiewicz z Przeworska, Stanisław Żalot z Brzozowa i Kazimiera Jastrzębska, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu. Książki zaś wręczono 21 osobom. Specjalne słowa uznania dla przewodniczącego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu, Edwarda Wnęka, za jego dotychczasową pracę przekazał w imieniu Prezydium WRN dr Petecki.

W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na trudności w pracy społecznych komitetów. Podjęto też uchwałę zawierającą plan działania na najbliższy okres oraz dokonano wyboru nowego Zarządu Komitetu i Komisji Rewizyjnej. Przewodniczącym Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą ponownie wybrano Edwarda Wnęka. (ap)

W sprawach organizacyjnych postanowiono uzupełnić skład plenum, ponieważ kilku dotychczasowych działaczy WK FJN przeszło do pracy na innych odcinkach. Do plenum dookooptowano 30 osób. Dokonano także zmian w składzie prezydium WK. Jego aktualny skład przedstawia się następująco: przewodniczący - Władysław Kruczek, wiceprzewodniczący: Władysław Foltis, Tadeusz Bochenek i Józef Rozborski, sekretarz - Jan Duda, członek Wie-Prezydium: Michał Ostrowski, Włodzisław Dastek, Jerzy Szeremeta, Maria Augustyn, Marta Grabowska, Stanisław Ryba, Julian Kosiński, Stanisław Goleń, Wacław Prokop i Józefa Winiarz. Sfg

Z czym udaje się do Faryza delegacja amerykańska

NOWY JORK

Zwiększenie zbrojeń konwencjonalnych w Europie zachodniej oraz niechęć USA do podzielenia się bronią atomową ze swymi sojusznikami - oto z czym udaje się delegacja amerykańska na paryską konferencję NATO. Niemniej jednak Stany Zjednoczone szukają jakiejś możliwości zaspokojenia żądań NRF w kierunku jej udziału w dysponowaniu amerykańską bronią nuklearną. Program delegacji amerykańskiej przedstawia dobre poinformowany waszyngtoński dziennik "Evening Star" w długiej informacji, której najistotniejsze punkty podajemy poniżej.

Stany Zjednoczone - pisze dziennik - będą próbowały przekonać swoich atlantyckich sojuszników o konieczności wyciągnięcia konkluzji z kryzysu kubańskiego... Amerykanie będą nalegałi, by pakt północno - atlantycki zwiększył swój potencjał sił konwencjonalnych do uzgodnionego poziomu 30 dywizji.

Był to cel wytknięty przed kilku laty, ale do obecnej chwili naczelny dowódca sił zbrojnych NATO dysponuje zaledwie 22-23 dywizjami, łącznie z pięcioma amerykańskimi dywizjami o pełnej sile bojowej. Co więcej, nie ma żadnych oznak świadczących o tym, że inne bezpośrednio zainteresowane państwa sojusznicze - W. Brytania, Francja i kraje Beneluksu - śpieszą wzmocnić swoje siły zbrojne w Europie środkowej.

Jak podkreślają koła oficjalne USA, Rusk i inni członkowie delegacji amerykańskiej nie mają żadnego zamiaru poruszać kontrowersyjnej sprawy siły nuklearnej NATO, niemniej jednak są oni pewni, że problem ten wypłynie tak czy owak.

Wyskoczył z bieżącego pociągu

W pobliżu stacji PKP Chmielów w pow. tarnobrzeskim 14-letni uczeń szkoły podstawowej Wojciech Godek usiłował wyskoczyć z bieżącego pociągu.

Skułki tego nierozważnego kroku okazały się fatalne. Chłopiec dostał się pod koła wagonu, doznając obrażeń w nogi. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala w Tarnobrzegu. Powyższy wypadek winien być ostrzeżeniem dla młodzieży, że każdy tego rodzaju nierozważny czyn kończy się zazwyczaj ciężkim kalectwem lub śmiercią. (b)



Centrum Soffi - "Bulwar Koszyński" pod śniegiem. CAF

"Mars-1" mknie do celu

MOSKWA
Jak donosi agencja TASS, międzyplanetarna stacja "Mars I" wystrzelona z Ziemi w dniu 1 listopada kontynuuje lot ku planecie Mars. W dniu 10 grudnia odbył się kolejny seans łączności ze stacją międzyplanetarną. Uzyskane dane pozwoliły stwierdzić, że urządzenia i agregaty stacji pracują normalnie. O godzinie 8 czasu moskiewskiego w dniu 12 grudnia "Mars I" będzie się znajdował w odległości 14.206.000 kilometrów od Ziemi. Szybkość oddalania się stacji od Ziemi będzie wynosiła wówczas 4.830 metrów na sekundę.

Rauff chełpił się swymi zbrodniami

BERLIN
Korespondent zachodniobermberskiego dziennika "BZ" przeprowadził wywiad z pierwszą żoną aresztowanego w tych dniach w Chile zbrodniarza wojennego wyższego oficera SS i bliskiego współpracownika Eichmanna, Waltera Rauffa. Zarzuca mu się, jak wiadomo, udział w zamordowaniu około 90 tys. Żydów i wynalezienie specjalnego typu samochodu do uśmiercania gazem.

Była żona Rauffa Manuela Charlotte Rauff stwierdza, że rzeczywiście kierował on akcją mordowania w specjalnie przystosowanych do tego celu samochodach ciężarowych. Najprawdopodobniej jest on wynalazcą tych samochodów. Jak wynika z jej relacji, podczas przypadkowego spotkania w Królewcu w 1940 r. chełpił się wobec niej swymi "sukcesami" w uśmiercaniu Żydów. Był on dumny - mówi Manuela Rauff - że udało się tylu Żydów i Polaków stłoczyć jak śledzie w

Kosztowna awersja

opini o malarstwie abstrakcyjnym. Po dwutygodniowej rozprawie sąd ucałwał Lorjou grzywną w wysokości tysiąca franków (200 dolarów) i nakazał mu wypłacenie jako odszkodowania 3 tysięcy franków (600 dolarów) Cogniatowi.

Po 100-godzinnej akcji ratowniczej znaleziono zwłoki górników amerykańskich

NOWY JORK
W nocy z poniedziałku na wtorek ekipy ratownicze dotarły do nie znalezionych dotychczas zwłok 37 górników amerykańskich, którzy w ubiegły czwartek wskutek eksplozji, jaka nastąpiła w kopalni węgla Carmichaels (Pensylwania) zostali odcięci od świata. Akcja ratownicza trwała ponad 100 godzin. Lekarze, którzy przeprowadzili sekcję zwłok śledząc ją wczesniej ustalili, że śmierć nastąpiła natychmiast po eksplozji. Przedstawiciel kopalni zakomunikował, iż wybuch całkowicie zniszczył system wentylacyjny.

W czwartek sprawa Krosna na WGiD Zujdel zdyskwalifikowany na 2 miesiące

W najbliższy czwartek 13 bm. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN rozpatrzy na swoim posiedzeniu i podejmie decyzję w sprawie wypadków, które miały miejsce podczas meczu piłkarskiego o Puchar Polski z drużyną Zawiszy Bydgoszcz. W związku z tym do Warszawy wezwano przedstawiciela krosnieńskie klubu. Ze strony Zarządu Okręgu PZPN na wspomnianym posiedzeniu przedstawiony będzie dokument z dochodzeń, przeprowadzonych przez specjalną komisję. Spodziewać się

należy, że WGiD zażąda również wyjaśnień od kierownictwa bydgoskiej drużyny. Ostateczna decyzja podjęta zostanie po przeanalizowaniu obydwu tych materiałów oraz protokołu sędziego zawodów. W tej chwili, oprócz tymczasowego zamknięcia boiska w Krosnie, do wiadomości podano również, że zawodnik MKKS Stanisław Zujdel otrzymał karę 2-miesięcznej dyskwalifikacji. Po Admie Matelewskim i Sulku jest to już trzeci zdyskwalifikowany piłkarz krosnieńskiej jednostki.

Ponad 52 mln zł na SFBS

Do dnia 30 listopada br. mieszkańcy województwa rzeszowskiego wpłacili na Społeczny Fundusz Budowy Szkół 52.091 tys. zł, wykonując roczny plan zbiórek w 91,6 proc. Realizacja planu przebiega nierytmicznie, zadania roczne zrealizowali z nadwyżką robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw i instytucji (104,8 proc.), spółdzielczość pracy (156,4 proc.), a młodzież szkolna przekazała na ten cel 1.058 tys. zł (112,1 proc.). Pozostałe grupy społeczno-zawodowe wykazują poważne zaległości, ludność wiejska wykonała roczny plan w 74,5 proc., wolne zawody — 80,6 proc., rze-

mięślni — 81,1 proc., handel prywatny — 79,8 proc., a przemysł prywatny zaledwie w 52 proc.

Poważny sukces osiągnięto m. in. w Tarnobrzegu, realizując plan w 122,1 proc. oraz w Dębicy — 116 proc., jednak 17 powiatów nie zrealizowało zadań rocznych. Szczególnie daleko w tyle pozostają: Sanok, Mielec, Przemyśl — powiat, Gorlice i Kolbuszowa.

Do końca roku pozostało zaledwie kilkanaście dni — należy dolożyć starań, aby wykonać plan zbiórek na SFBS.

Z. K.



Począ apeluje do nadawców przesłanki świątecznych, aby nie zlekceważyli na ostatnią chwilę i już teraz wysyłali paczki, listy i listy do swych krewnych i bliskich. Na zdjęciu: Wzmocniony ruch na poczcie.

Człowiek... za fladrami

— Chodzi pan na polowania, wie co to są fladry?
— Tak, uczestniczyłem w kilku polowaniach. Jeśli zaś chodzi o fladry, są to sznurzy i zawieszonymi chorągiewkami, służące do osaczenia wilków, które bojąc się ruchu chorągiewek, prawie nigdy nie przekraczają linii fladr, chociaż czasem...

— Dobrze powiedziane, a teraz proszę sobie wyobrazić zgoła odmienną sytuację, a mianowicie, taką, że nie myśli na groźnego drapieżnika zakładają fladry, lecz ludzie na ludzi. Przykre, co? Może ra tak drastyczne porównanie nie wpadłbym, ale jestem leśnikiem i sam wszystko odczuwam na własnej skórze. Ja jednak nie dałem się łatwo „ustrzelić” jak młody, niedoświadczony wilkołak i po mozolnej walce wyszedłem z osaczenia, lecz mam dość już tej szarpaniny...

MÓJ ROZMÓWCĄ — nazwijmy go nadleśniczym L. — umilkł. Zapalił papierosa. Po chwili już znacznie spokojniej niż przed tym, opowiada o swoim życiu i ostatnich kłopotach. Wywodzi się z rodziny, w której zawód leśnika przechodził z pokolenia na pokolenie. Najpierw jest nadleśniczym w województwie katowickim, a następnie w 1955 r., na własną prośbę, przeniesiony zostaje do województwa rzeszowskiego, do jednego z nadleśnictw w rejonie Bieszczadów.

Początkowo na nowej placówce wszystko układa się pomyślnie. Nadleśniczy pracuje z rozmachem i cieszy się pierwszymi sukcesami. Jest czym, gdyż nadleśnictwo obejmuje rozległy teren, ponad 8 tys. ha. Do najdalej wysuniętego leśnictwa jest 38 km. Roczny uzysk drzewa przekracza 15 tys. m sześć. A warunki ciężkie, brak wozaków, robotników, fatalne drogi, nie ma odpowiednich budynków mieszkalnych dla gajowych i leśniczych. Wykonanie najprostszego zadania wymaga nie tylko dobrego przygotowania fachowego, lecz także pełnej mobilizacji sił i rze-

telności. Biegnące jednak plany są realizowane, nadleśniczy cieszy się tak wśród swoich pracowników, jak i u władz nadrzędnych dobrą opinią, nie otrzymuje żadnej nagany ani „wytłuku” służbowego. Stawiany jest nawet za wzór, gdyż obok pracy znajduje czas na naukę i w 1957 r. kończy zaoczne studia, zdobywając tytuł inżyniera leśnika. Spodziewa się, że wraz z dyplomem uzyska i awans do wyższej grupy. Doznaje zawodu. Gdy zaś wspomina się o niego, otrzymuje od dyrektora odpowiedź: zasługujecie, lecz nie mamy pieniędzy, musicie poczekać. Czeka rok, dwa, aż...

DO OKRĘGOWEGO Zarządu Lasów Państwowych w Przemyślu przychodzi anonim. Jest październik 1960 r. Ktoś donosi, że w rejonie należącym do nadleśnictwa L. dokonano kradzieży drzewa z pnia. Ścięto 24 sztuki o wartości około 10 tys. złotych. Nadleśniczy otrzymuje zawiadomienie, żeby przeprowadził dochodzenie. W teren określony w sposób bardzo nieładny wychodzi razem z leśniczym, ale nic nie znajdują. Potem dopiero okazało się, że autor anonim przykrył pnie grubą warstwą liści. Kiedy wysłał powrotny list do Okręgu, pnie zostały odkryte. Inspektor, który wraz z nadleśniczym przybył na miejsce, bez trudu je odszukał. Rozmowa z inspektora jest prosta: nie odszukałeś sam, przeto jesteś podejrzany o współudział w kradzieży. Sprawę skierowano do Prokuratury i Sądu Powiatowego o odszkodowanie. Prokurator jednak, po zapoznaniu się z okolicznościami, w jakich dokonano kradzieży, nie przesłuchuje nadleśniczego jako podejrzanego, co wyraźnie wykazują akta oskarżenia Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, lecz jako świadka. Po szczegółowym dochodzeniu, prokurator sprawę umarza. Podobnie Sąd Powiatowy oddała powództwo o odszkodowanie. Jest luty 1961 r. Nadleśniczy uważa się za oczyszczony z podejrzeń i sądzi, że zostały usunięte przeszkody do uzyskania przysługującej mu podwyżki. Ale teraz do akcji wkrocza inspektor z wydziału inspekcyjnego Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych. Za plecami nadleśniczego toczy się jeszcze jedno dochodzenie. Jak ono jest prowadzone, wiadomo tylko samym inspektorom

i „władcom” dyrekcji. Łatka jednak z napisem „złodziej” jest nadal aktualna. Nikogo nie wzrusza to, że człowiek jest wciąż za fladrami, że polowanie wciąż trwa...

WYDZIAŁ INSPEKCJI — co to takiego? Jacy zasiadają w nim ludzie, że wobec nich błędnie błąskają prokuratorów i sędziowskiej? Otóż jest to komórka przy Okręgu, której pracownicy powołani są do przeprowadzania okresowych kontroli w gospodarce leśnej, do wykrywania różnych nadużyć, a zwłaszcza kradzieży. Inspektorzy, to różni ludzie, z różnym przygotowaniem fachowym. Nie wszyscy jednak są ważne, lecz zachowa się ich w pracy. Kiedy zasiadają na inspekcyjnym stołku, zapominają zupełnie o warunkach i codziennych kłopotach, w jakich pracują nadleśniczkowie i leśniczkowie. Absolutnie nie wnikają w całokształt gospodarki leśnej, nie analizują, czy placówka jest dobrze, czy źle zorganizowana, czy przynosi efekty ekonomiczne, czy też nie. Natomiast „czepiają się”, szukają przysłówiowej dziury w całym. Tak właśnie postąpiono z nadleśniczym L. Ale nie tylko z nim. Znałe są i inne fakty. Wśród nich na specjalną uwagę zasługują jeden: nadleśniczy z Cisnej w Bieszczadach, mając trudniejsze warunki wywozu drzewa z lasu, płacił wozakom, za zgodą odpowiedzialnego pracownika z Zespołu Nadleśnictw z Sanoka, więcej za wywieziony metr sześć, niż przewiduje odpowiednie zarządzenie. Ten sam jednak pracownik z Sanoka, gdy po jakimś czasie został inspektorem w Okręgu, przyjechał do wspomnianego nadleśnictwa i... wytoczył mu z tego powodu dochodzenie dyscyplinarne. A kiedy nadleśniczkowie mówią: w perfidny sposób kończycie ludzi! Oni wówczas ze stoickim spokojem odpowiadają: nie szkodzi.

Statystyki są nieubłagane. Około 50 proc. leśników, a przede wszystkim młodych, rozpoczynających po studiach pracę w Bieszczadach zostało w ten sposób wykończonych, musiało odejść z placówek. A przy każdej okazji mówi się o braku fachowców w tych stronach. Mówi się...

MIA ROK, a inspektorzy ciągle jeszcze robią dochodzenia, choć sam nadleśniczy L. nie jest przestu-

chowany. Żyje w ustawicznym niepokoju, w atmosferze pełnej dwuznaczności: złodziej czy nie złodziej? Nalega o przyspieszenie sprawy, o jej zakończenie, obojętnie z jakim wynikiem, ale żeby raz z tym wszystkim skończyć. Jeśli ukradł, to odpowie, jeśli zaś nie, to po co ta udreka? A Okręg milczy. Wreszcie nadleśniczy ma dość tej moralnej zgnilizny i zaczyna działać. Pisze do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie o całej sprawie i prosi o interwencję. Równocześnie pisze podanie do Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego o przeniesienie do województwa krakowskiego. Jest kwiecień 1962 r. Fladry zaczynają pękać. W czerwcu br. nadleśniczy otrzymuje pismo z Okręgu, zawiadamiające o umorzeniu dochodzenia dyscyplinarnego, ale — ku jego ogromnemu zdziwieniu — z równoczesnym upomnieniem. Miotają nim sprzeczne uczucia, bo z takim postępowaniem jeszcze się nie spotkał. Wie przy tym, że upomnienie nie jest zgodne z pragmatyką służbową. W końcu decyduje się i pisze do Naczelnego Zarządu odwołanie, które zostaje odrzucone. A więc satysfakcji moralnej nie otrzyma, a łącznie z upomnieniem zostanie obniżona roczna premia o 20 proc., bo taki jest przepis.

W sprawie zwolnienia wzywany jest do Naczelnego Zarządu, gdzie skłaniają go do pozostania na miejscu, że sytuacja jest wyjaśniona, że Okręg jest w stanie zalać jego żądania, to znaczy podwyższyć grupę uposażeniową. Z Warszawy idą odpowiednie zalecenia do Przemyśla. Nadleśniczy L. pozostaje w pracy, a w sierpniu otrzymuje podwyżkę o 350 zł.

— W pracy bywa różnie — mówi na zakończenie rozmowy nadleśniczy L., raz jest lepiej, raz gorzej. Ale wydaje mi się, że pracownika, który ma za sobą 29 lat trudnej służby, trzeba szanować, a przede wszystkim po ludzku traktować. Wprawdzie obecnie mam trochę spokoju, ale naprawdę nie wiem, czy jutro nie nadejdzie do Okręgu znowu jakiś anonim, czy nie zacznie się nowa nagonna? W takiej atmosferze nie umiem

CIĄC DALSZY NASTR. 4

Sprawy partii

Zajęcia szkoleniowe wymagają uatrakcyjnienia

W trakcie przeprowadzanej kontroli komitetów zakładowych i oddziałowych organizacji partyjnych w zakresie pracy szkoleniowej nasunęły mi się pewne uwagi. Organizacje partyjne rzeczywiście same wybrały kierunki szkolenia, tematykę kursu, ustaliły wykładowców i zadecydowały o terminach zajęć. Zespoły rozpoczęły normalne zajęcia. Na podkreślenie zasługuje to, że nastąpiło uwspółcześnienie treści programów szkoleniowych, nasyconie tematyki problemami współczesnych zjawisk rozwoju społecznego zarówno u nas, jak i w świecie. Zmiany w strukturze form szkolenia oceniamy raczej pozytywnie. Daje się zauważyć większe zainteresowanie studiami o charakterze ideologicznym i z zakresu zagadnień międzynarodowych.

Jednak większość słuchaczy szkolenia partyjnego uczestniczy w zajęciach tylko biernie, nie czyta literatury zalecanej, a dyskusja ogranicza się do pytań i odpowiedzi, czasem pytań daleko odbiegających od tematu określonego zajęcia. Bywa i tak, że szkolenie ma nudny przebieg, odczytuje się na nim referaty lub całe stronicy z książki, która zgodnie z założeniami jest przeznaczona dla uczestników szkolenia.

Z drugiej strony wykładowcy skarżą się na brak podstawowych pomocy naukowych. Faktycznie — pomocy naukowych jest mało. Dodajmy jednak, że stopień wykorzystania posiadanych — wprawdzie skąpych — środków współczesnej techniki propagandy jest jeszcze niewystarczający.

Można zauważyć na zajęciach szkoleniowych postępowanie się wykładowcy planszami wydanymi przez WAG do książki pt. „Rozmowy o gospodarce”, korzysta się z map, szczególnie przy omawianiu zagadnień międzynarodowych. Do wyjątków natomiast należy stosowanie aparatu projekcyjnego lub magnetofonu. Wiadomo, że w naszych zakładach przemysłowych wykorzystywane są projektory filmowe przez kluby techniki i racjonalizacji. Dlaczego więc nie można ich wykorzystywać w działalności szkoleniowej? W Hucie Szkła w Krośnie na inauguracji szkolenia partyjnego wyświetlono filmy o tematyce światopoglądowej. Jest to kropla w morzu w stosunku do istniejących możliwości.

Prawie każdy zakład może we własnym zakresie opracować plansze, obrazujące kształtowanie się poszczególnych wskaźników wykonania podstawowych zadań planu produkcji na najbliższe lata. Posługiwanie się takimi materiałami niewątpliwie w większym stopniu wiąże treść szkolenia z problemami, które są bardzo bliskie żądze.

W słabym stopniu wykładowcy posługują się literaturą piękną i wypisami z literatury fachowej dla ilustracji omawianych zagadnień.

Zadaniem o decydującym znaczeniu jest walka z nudą na zajęciach i wprowadzenie metod atrakcyjnych. Film tematyczny związany z treścią zajęcia, mapy, plansze, wykresy, literatura piękna, tablice itd. to środki za pomocą których w znacznym stopniu możemy ożywić przebieg zajęć. Aby szkolenie spełniło swe zadanie ważna jest nie tylko treść, lecz również metoda nauczania.

Efekty szkolenia są wówczas trwałe, kiedy jego uczestnik utrwała zdobyte wiadomości na wykładzie przez czytanie określonej literatury. Problem czytelnictwa należy do istotnych warunków efektywności szkolenia.

Ale zbyt mało jest wykładowców, którzy umieją wzbudzić wśród słuchaczy zainteresowanie książką. Wykładowcy ukształtowali pogląd, że słuchacz nie chce czytać podanej literatury. W Hucie Stalowa Wola część uczestników szkolenia zakupiła u kolportera zakładowego materiały szkoleniowe — są jednak i takie zespoły, w których podrechnik przeznaczony dla słuchaczy posiada tylko wykładowca.

Nie najlepiej przedstawia się sytuacja w wyposażeniu bibliotek zakładowych w materiały szkoleniowe — np. w Rafinerii w Niegłowicach, Krośnieńskim Kopalnictwie Naftowym, Zakładach Energetycznych w Rzeszowie spotykamy po kilka lub kilkanaście tomów książek przeznaczonych do szkolenia partyjnego. Natomiast w WSK w Mielcu i Dębicy, w Fabryce Maszyn w Gliniku Mariampolskim i innych — wszędzie można spotkać w bibliotece, ale podrezniki szkoleniowe są jak gdyby tylko do użytku sekretarza KZ PZPR lub w ogóle ich nie ma. Bardzo istotnym zatem zadaniem jest poszerzenie zasięgu czytelnictwa, nie tylko pozycji książkowych, lecz również pras.

Spora zastrzeżeń budzą informacje i oceny składane na posiedzeniu KZ lub Egzekutywy z realizacji szkolenia. W ocenach dominują aspekty natury organizacyjnej (liczba słuchaczy, frekwencja, realizacja programu itp.). Panuje nadal daleko niestudznie stanowisko, że decyduje liczba szkoleń, a nie jakość szkolenia.

Dla podniesienia efektywności nauczania należy w szerszym stopniu łączyć teorię z praktyką, uatrakcyjnić zajęcia szkoleniowe, wykorzystywać współczesną technikę propagandową oraz rozbudzać czytelnictwo książki i prasy.

IRENEUSZ SZUREK
kierownik WOPP

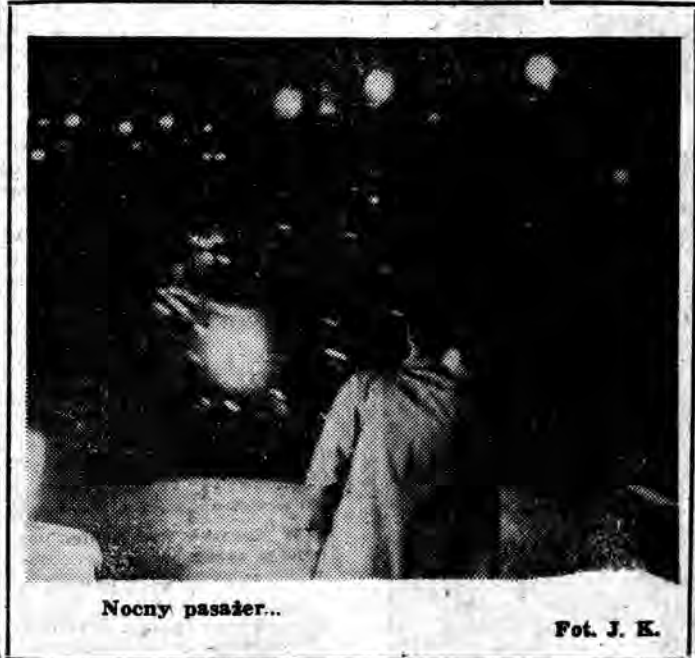
Załoga kombinatu chemicznego bierze udział we współzawodnictwie

Mimo iż współzawodnictwo na terenie Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki im. Marcelego Nowotki w Tarnobrzegu zorganizowane zostało dopiero w I kwartale br. — to jednak rozwija się ono bardzo pomyślnie i w

krótkim czasie objęło większą część załogi.

Z chwilą rozpoczęcia współzawodnictwa — przystąpiło doń 12 zakładów i wydziałów KIZPS, zatrudniających łącznie 2.666 pracowników. Ponieważ nie wszyscy pracownicy zgłosili od razu swój udział — w różnych formach współzawodnictwa uczestniczyło początkowo tylko 1780 osób, czyli około 66 proc. załogi. Utworzone zostały wtedy 44 brigady produkcyjne (przede wszystkim w wydziałach pomocniczo-usługowych), spośród których 12 wzięło udział w walce o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Obecnie liczba współzawodniczących pracowników KIZPS wzrosła do 2.446 osób, co stanowi 75,8 proc. całej załogi kombinatu. Powstało również 21 nowych brigad produkcyjnych, przy czym o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej ubiega się już łącznie 17 zespołów. Warto dodać, że trzy z nich, a mianowicie Moskalewicz, Jędrzychowski oraz Niziołka — wszystkie z Centralnych Warsztatów Remontowych — całe już zrealizowały, zdobywając ten zaszczytny tytuł. (K-A)



Nocny pasażer...

Fot. J. K.

LISTY DO REDAKCJI

NEĆACA PROPOZYCJA

Zwróciłem się w lipcu br. do Wojewódzkiego Zarządu Kółek Rolniczych (dział techniczny) w Rzeszowie z prośbą o wykorzystanie mojego warsztatu ślusarskiego w miejscowości Grząska (pow. Przeworsk). Warsztat mógłby być wykorzystany dla potrzeb naprawy maszyn rolniczych.

W odpowiedzi na mój list, skierowano mnie do Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych w Przeworsku, dokąd zwróciłem się z tą samą propozycją. Niestety, do dnia dzisiejszego nie mam na moją ofertę żadnej odpowiedzi.

Ostatnio dużo się mówi i pisze o mechanizacji i tworzeniu punktów usługowych dla ludności wiejskiej, ale, jak widać w praktyce, nikt się tym zbytnio nie przejmuje. Niewątpliwie są obiektywne trudności z lokalami, w których można by taki punkt zorganizować, lecz w tym przypadku zwróciłem się z ofertą oddania do dyspozycji warsztatu już urządzonego. Można go wypożyczyć lub kupić, jak kto woli.

Myszę, że propozycja moja godna jest uwagi i dlatego jeszcze raz o niej przypomnę.

Józef Próbnicki

CZEKAMY

NA OŚWIETLENIE ULIC

Mieszkańcy Rozwadowa wiele zawdzięczają obecnemu przewodniczącemu Prez. MRN ob. Dzięgowi, który postarał

się, że niedawno jeszcze zatopione w błocie miasteczko otrzymało nowe chodniki dzięki czemu można wszędzie dotrzeć w miście suchą nogą. Szkoda tylko, że pominięto sprawę oświetlenia ulic. Robotnicy dojeżdżający do pracy w Stalowej Woli, czy też kolejarze, by dotrzeć przez ul. Kopernika do stacji kolejowej muszą przejść przez zupełnie ciemną ulicę, nie oświetloną najmniejszym kagankiem, podczas gdy krótki zaułek (ul. Sienkiewicza) posiada aż 4 punkty świetlne. Zrobiło się w Rozwadowie dość dużo, może więc z kolei warto pomyśleć o oświetleniu ulic.

Mieszkańcy Rozwadowa

PROŚBA PASAŻERÓW PKS

Od czasów wprowadzenia komunikacji autobusowej na trasie Rzeszów-Sandomierz, Ekspozytura PKS dotychczas nie przywróciła przystanku przy stacji kolejowej Sandomierz. Przystanek okazał się konieczny ze względu na dojazd do pociągów mieszkańców woj. rzeszowskiego — z terenów powiatu kolbuszowskiego i tarnobrzęskiego. Przystanek na wprost dworca kolejowego służył ku wygodzie podróżnych.

W okresie budowy dworca kolejowego w Sandomierzu kolej ogrodziła teren budowy i skład materiałów budowlanych, wobec czego powstała „wąska gardziel” dla przejazdów, grożąca niebezpieczeństwem. Ekspozytura PKS w Rzeszowie przeniosła więc

przystanek o około 500 m dalej. Dla pasażerów jest to przystanek niedogodny — zbyt daleko od dworca kolejowego, lecz tę niedogodność każdy zniósł cierpliwie w nadziei przywrócenia przystanku na dawnym miejscu.

Od trzech miesięcy dworzec kolejowy w Sandomierzu jest już oddany do użytku, teren oczyszczony, porośnięte chodniki, wykonany piękny zajazd dla autobusów, ale Ekspozytura PKS dotychczas nie przywróciła przystanku na dawne dogodne miejsce. Pasażerowie wysiadający z pociągu i udający się na przystanek PKS mocno narzekają, a tak łatwo przecież jest to naprawić.

Mgr Stanisław Walczyzna

ZAGINAŁ CHŁOPIEC

W dniu 21 marca br. wyszedł około godz. 11 ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Rzeszowie, 8-letni mój syn Jacek Malawski, uczeń klasy II b i nie powrócił do domu.

Chłopiec ten to szczupły blondyn, oczy duże, niebieskie. Ubrany był w żółtą, wełnianą czapkę, płaszcz krótki, beżowy z kołnierzem białym, spodnie granatowe, bućki gumowe czerwone.

Ponieważ dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatu proszę gorąco każdego ktokolwiek wiedzącego coś pewnego o moim dziecku o przekazanie wiadomości pod adresem: Tadeusz Malawski, Rzeszów, ul. Hanasiewicza 6 lub do Milicji Obywatelskiej. Tadeusz Malawski

Paryski krzyk mody

Szalik - wiązadelko

Bardzo dekoracyjnym i nadal ogromnie modnym akcentem przy swetrach, garsonkach i ciepłych sukienkach są szaliki i wiązadelka. Szaliki mają jednak ten minus, że wysuwają się spod dekolty i najbardziej kunsztownie założony szalik w ciągu pół godziny wymaga świeżego zawiązania. Co zrobić, aby szalik się nie wysuwał i był rzeczywistym upiększeniem ubioru?

Ten denerwujący problem rozwiązał w bardzo przemysłowy sposób francuski dyktator mody Jean Patou. Jak? Popatrzenie na zdjęcie: 1. Kawalek jedwabiu przecięty uziębło do 2/3. 1/3 szalika tworzy ustawkę przypominającą sliaczek. 2. „Sliaczek” osuwa się pod dekolty, końce krzyżuje na karku, a następnie wiąże w efektywną kokardę. 3. Dzieło skończone. Jakkż ładnie wygląda tak upięty szalik. (mg)



Ze świata filmu

W Mediolanie odbyła się premiera filmu Vittorio de Sici w sztuki Sartre'a „Uwięzieni z Altony”. Prasa zachodniemiejska kontynuuje z tej okazji swe ataki na de Sicię za jego krytyczne uwagi o stosunkach w NRF i wizję w NRD, podczas której wraz z Sofią Loren odwiedził Teatr Brechta. Publiczność i krytyka włoska przyjęła film „Uwięzieni z Altony” bardzo serdecznie.

Amerykański reżyser Jules Dassin, którego film „Nigdy w niedzielę” wejdzie niebawem na nasze ekrany, realizuje obecnie w Turcji nowy obraz — „Światło dzienne”. W roli głównej wystąpi żona reżysera Mellina Mercouri.

Słynny reżyser i aktor amerykański Orson Welles zagra jedną z ról w nowelowym filmie „Rogospąg” realizowanym we Włoszech przez Rossellini, Godarda, Pasoliniego i Gregoretiego. Welles wystąpił w noweli reżyserowanej przez Pasoliniego.

Człowiek... za fladrami

(Ciąg dalszy ze str. 3) pracować; dlatego mimo wszystko, chcę stąd wyjechać.

TAKA JEST historia nadleśniczego L. Nie podaje jego nazwiska ani miejsca pracy dlatego, że sprawa nie jest jakimś wyjątkiem. O podobnych historiach mogłoby opowiedzieć wielu leśniczych. M. in. J. J. z Radymna, czy T. G. z Sanoka. Warto podkreślić, że ten ostatni jest swoistym rekordzistą, gdyż był przez Okręg aż 7 razy oskarżony o kradzież i nadużycia. Wszystkie sprawy wygrał. Nadleśniczowie więc zgodnie podkreślają, że atmosfera, w jakiej pracują, jest poniżająca, nie sprzyja rozwijaniu jednostek, zwłaszcza młodych, lecz unicestwianiu zawodowych ambicji. Wiemy jaki jest mechanizm postępowania z ludźmi, ale warto też ujawnić i źródła tego społecznego zła.

Przede wszystkim trzeba

bez osłonek stwierdzić, że istnieje wśród pracowników administracji leśnej wyraźny podział na starych i młodych. Pierwsi, to ludzie, wywodzący się z administracji przedwojennej, często z wielkich, obszarniczych lasów, którzy choć żyją w zgola innych czasach, to jednak niewiele zmienił swój sposób rozumowania. Ich postępowanie można określić krótko: kurczowe trzymanie się przepisów, brak gospodarskiej kalkulacji i spójnej postawy. Słowem — skostnienie i stagnacja.

Np. nie jest dla nikogo tajemnicą, że w Okręgowym Zarządzie, choć istnieje wyraźny podział kompetencji między dyrektorem a jego zastępcami, ci ostatni nigdy sami, bez porozumienia się z dyrektorem, nie wydadzą żadnej decyzji, nawet takiej, która dotyczy założenia w jakimś nadleśnictwie telefonu. Nadleśniczowie więc, żeby załatwić żywotne dla nich sprawy, muszą „krążyć” od

pokoju do pokoju. To „krążenie” urasta do symbolu załatwiania w tej placówce wszelkich spraw.

JEST KOMISJA dyscyplinarna, której działalność jest ściśle tajna, co regulują odpowiednie zarządzenia z roku... 1927. Mniejsza o to, niech sobie będą, skoro nikt w administracji leśnej nie ma odwagi powiedzieć, że są przestarzałe i należałoby je zmienić. Gorzej jednak, gdy ci sami pracownicy nie mają dla tych paragrafów szacunku. Zdarzyła się raz śmieszna historia. O pół dziesięć lat wcześniej przebiegała materiały dochodzeniowe jednego nadleśniczego, oskarżonego o kradzież drzewa. Kiedy zwrócił się z taką prośbą do przewodniczącego tej komisji, ten odparł: „w zasadzie nam nie wolno nikomu dawać akt do wglądu, ale proszę przejść do dyrektora, jeśli pozwoli, to wówczas akta udostępni”. Dyrektor zaś powiedział, że komisja jest komórką niezależną, jej więc przewodniczący może o tym tylko zdecydować. Na to znowu szanowny radca: „zaraz, zaraz, może i tak, ale pan rozumie, komisja jest przy Okręgowym Zarządzie, więc ja w pewnym sensie... to znaczy... ja naprawdę nie mogę sam o tym zdecydować, proszę zacząć, pójdę do dyrektora...”

Oczywiście prośbę załatwiono odmownie, co zresztą nikogo nie dziwi, bo... takie jest zarządzenie. Ale skoro tak, to po co te udziałniące ceregiele?

Młodzi leśnicy widzą wprawdzie niedociągnięcia, takie czy inne błędy, ale nauczeni przykrymi doświadczeniami niektórych kolegów, wolą milczeć. Zresztą w administracji leśnej nie ma warunków do swobodnej wymiany doświadczeń, nie mówiąc już o krytyce. Odprawy w Okręgu odbywają się rzadko, w najlepszym razie raz w

W Związku Radzieckim powstaje coraz więcej zakładów zespołów artystycznych.

Na zdjęciu: fragment kompozycji w cementie — młodego, utalentowanego rzeźbiarza Oie-

roku. Organizacje partyjne i związkowe są bierne.

A więc źródła zatechłej atmosfery sięgają głęboko. One to właśnie określają taki a nie inny styl pracy, rodzą ostre konflikty. Trzeba je łagodzić. Wydaje się, że zacząć należy od sprawy zasadniczej, a mianowicie — od stworzenia warunków do rzeczowej, twórczej krytyki, która powinna stać się orężem w walce z wyżej opisanymi przejawami zła. Nadleśniczowie, leśniczowie i gajowi muszą mieć możliwość do wypowiedzenia swoich uwag o niedociągnięciach czy panujących stosunkach w administracji leśnej. Wszelkie głosy krytyczne należy uważać za źródło informacji o aktualnych potrzebach ludzi z lasu oraz zatroszczyć się o to, żeby były wcielane w życie. Taka platforma działania przyniesie w najbliższym okresie na pewno korzystne wyniki. Szeroką pracę w tym zakresie muszą rozwinąć organizacje partyjne i związkowe. W tym resorcie bowiem szczególnie potrzebny jest klimat wzajemnego zaufania i zrozumienia. Chodził przecież o to, żeby nie było ani jednego człowieka za fladrami.

A. POTASZ

OSZCZĘDZASZ ZDROWIE I PIENIĄDZE

UŻYWAJĄC MARGARYNY

Margaryna jest zdrowa i tania kilogram kosztuje tylko 28 złotych

K-2701/5

Śladem naszych artykułów

Jeden rów, a tyle interwencji...

Niedawno Sąd Wojewódzki w Rzeszowie — Ośrodek Zamiejscowy w Przemysku, po rozpoznaniu sprawy z powództwa Marii Kowal przeciwko Skarbowi Państwa — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przeworsku oraz Stanisławowi Wojnar i Stanisławowi Wojnar o ochronę zakłóconego posiadania, oddalił rewizję powódki od wyroku Sądu Powiatowego w Przeworsku z dnia 1. VI. 1962 r. W przedmiocie sporu chodziło o to, czy powódka miała i ma drogę dojazdową do swojego pola, czy też w danym miejscu był i jest rów melioracyjny. O sprawie tej pisaliśmy w czerwcu br. w artykule pt. „Wysoki Sąd przyjechał...”

M. in. w uzasadnieniu wyroku czytamy: Cała rewizja powódki zmierzająca wyłącznie do wykazania, że władze to ustalenie (sporny rów jest rowem melioracyjnym pozostającym w ewidencji pozwanego Skarbu Państwa) jest sprzeczna z dowodami ujawnionymi na rozprawie i kwestionuje podstawę dla tych ustaleń ze znanie świadka inż. J. Markowskiego i innych świadków potwierdzających pośrednio jego zeznania.

Sąd Wojewódzki dopuścił dodatkowo, w oparciu o przepis art. 18 ust. 2 z 20 lipca 1956 r. i przeprowadził dowód sędziowski odpisu pisma Ministerstwa Rolnictwa — Departamentu Wodnych Melioracji w Warszawie, z 12. X. 1962 r. — w którym Ministerstwo stwierdza w wyniku wizji lokalnej, że przedmiotowy rów jest rowem melioracyjnym i że uregulowanie tego rowu lub sprawy tego rowu nastąpi w drodze administracyjnej.

A więc w Sądzie sprawa została definitywnie zakończona, powództwo oddalone. Wcale to jednak nie znaczy, że powódka przestała dochodzić swoich — szersze mówiąc — urojonych racji. Nie udało się w Sądzie, Prokuraturze, WRN — to może uda się gdzieś indziej. Jedzie więc do Warszawy i w ministerialnych gabinetach powtarza znaną historię: wykopalili słośliwie rów, nie mam teraz dojazdu do pola i ziemia stoi odłogiem, traci państwo i ja. Przewornie nie dodaje, że nazbierało się trochę zaległości w obowiązkowych dostawach, że są teraz kłopoty, nawet poważne z ich wyrównaniem. Wobec takiej „nie-doli” skruszy się każde serce. Tak się też stało. Ministerstwo Rolnictwa — Departament Wodnych Melioracji wydało nawet odpowiednie pismo, w którym m. in. napisano, że uregulowanie sprawy może nastąpić wyłącznie przez wykonanie melioracji szczegółowych. W tym celu Prezydium PRN w Przeworsku powinno przygotować dokumentację techniczną na wspomniane urządzenie. Pięknie, adresat podejmie się tego zadania, tylko chodzi o... 100 tys. złotych, bo tyle w przybliżeniu wyniesie koszt tych urządzeń melioracyjnych. Szkoda, że dyrektor tego Departamentu również „ciepią” rzeczą nie mógł swojego podpisu na... zawiadomieniu o dotacji na ten cel. W przeciwnym razie trzeba pozostać przy rowie, bo go i łatwo uposażać, i taniej.

Wreszcie sprawa ta trafiła także do KP PZPR w Przeworsku. Jeszcze raz wysłuchano „żalów” M. Kowal. Rezultat podobny, jak w poprzednich instancjach. I pomyśleć tylko! Jeden rowek, a tyle dociekań, badań, interwencji. (AP)



Ojciec musi płacić

Najstarsza spośród 15 latniejących na terenie kraju sekcji pomocy alimentacyjnej powstała w grudniu 1959 roku, najmłodsza w Białymstoku 1 grudnia br. Jak bardzo są one potrzebne świadczy to, iż — mimo niedostatecznego jeszcze spopularyzowania pracy sekcji w społeczeństwie — wpłynęło już do załatwienia ponad 3.500 spraw, z czego około 2.000 załatwiono, czekając od złośliwie uchylających się należne alimenty.

Przeważają sprawy o niewypłacanie alimentów na rzecz dzieci. Stanowią one — jak to wynika z analizy I półroczna br. - 94,7 proc ogółu spraw, jakie wpłynęły do sekcji pomocy alimentacyjnej. Jeżeli więc od początku istnienia sekcji udało się wyegzekwować blisko miliona złotych, to można stwierdzić, że prawie cała ta kwota przekazana została na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb dzieci.

Trzeba podkreślić, że sekcje muszą załatwiać sprawy bardzo trudne, z którymi interesanci — najczęściej kobiety — zgłaszają się dopiero po wyczerpaniu wszystkich dostępnych im środków mogących nakłonić ojca do partycypania w kosztach wychowania własnego dziecka.

Praktyka dowiodła również, że energiczna działalność sekcji jest w stanie zmieścić w sposób zasadniczy nastawienie rad zakładowych i administracji gospodarczej zakładów pracy do uchylającego się od płacenia alimentów, a nawet zmusić komornika do energiczniejszego egzekwowania należności. Należy się liczyć z tym, że z chwilą przekazania sprawy do sekcji pomocy alimentacyjnej, dłużnik dobrowolnie zaczyna płacić w obawie przed tzw. „roztrąbaniem sprawy”. Kluczem jednak jest w tych sprawach nie skutecznie sprawy przekazywane są prokura-

torowi. Długo to miejsce — w 477 przypadkach.

W przypadkach szczególnych, kiedy wymaga tego trudna sytuacja materialna rodziny i dobro dziecka, sekcje pomocy alimentacyjnej — nie czekając na ostateczne wyegzekwowanie należnych alimentów — wypłacają ze środków na ten cel przeznaczonych, tzw. zaliczki, umożliwiając rodzinie zaspokojenie pierwszych, najistotniejszych potrzeb. W świetle tych doświadczeń, Rada Naczelna PKPS widzi konieczność powołania w przyszłości podobnych sekcji — komisji w powiatach.

W pierwszych dniach stycznia rozpoczęły w Polsce znakomity gita rzysta węgierski Laszlo Szendrey-Karper. Wystąpił on z recitalami i koncertami w wielu miastach Polski. W programie znajdują się m. in. utwory Scarlatti, Bacha, De Falli, Haydna, Vivaldiego, Schuberta.



Wystawa drobiu i zwierząt futerkowych

W dniach od 2-7 stycznia 1963 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Związek Hodowców oraz przedsiębiorstwa jajczarsko-drobiarskie, organizują w Rzeszowie wojewódzką wystawę drobiu i zwierząt futerkowych. Ekspozycje dostarczone będą nie tylko przez fermę państwową, ale i producentów prywatnych. Przewiduje się również zorganizowanie stoisk z nowoczesnym sprzętem drobiarskim, paszami oraz punktu porad lekarza weterynarii. Przy okazji warto dodać, że rolnicy naszego województwa rokrocznie za sprzedane państwu drób i jaja otrzymują około pół miliarda złotych. Jak twierdzą fachowcy, dochody rolników mogą być dużo większe. Aby je osiągnąć, producenci powinni stosować

nowe metody hodowli (bardzo opłacalny wczesny wychód) oraz prowadzić ciągłą selekcję stada. W czasie trwania wystawy zorganizowana będzie zgadują-zgadula, oczywiście z nagrodami. (r.b.)

Litr wódki...

Antoni Bojarski z Muniny postanowił w czasie libacji w miejscowej gospodzie zadowolonych swych towarzyszy od kieliszka i za jednym razem wypić litr wódki. Uczynny kolega kupił mu w bufecie żadaną „porcję” alkoholu. Bojarski słowa dotrzymał. Litr wódki wypił, wkrótce okazało się jednak, że było tego za dużo. W godzinę później już nie żył.

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W RZESZOWIE

składa serdeczne podziękowanie personelowi lekarskiemu SZPITALA POWIATOWEGO W JAROSŁAWIU w osobach: ORDYNATOROWI ODDZIAŁU WEWN. dr IGNACEMU ZAJĄCOWI

- lekarzom:
- ob. Elżbięcie Bieleckiej
 - ob. Wojciechowi Rauchowi
 - ob. Mieczysławowi Miernickiemu
 - ob. Mieczysławowi Jaworskiemu
 - ob. Andrzejowi Rumprechtowi

oraz pielęgniarkom:

- ob. Annie Gerull
- ob. Wandzie Aflowicz
- ob. Maril Aleksander

za nadzwyczajną troskę i ofiarność w ratowaniu życia 3 robotników Przedsiębiorstwa, którzy ulegli wypadkowi zaczerpania. Szczególne wyrazy podziękowania składa Przedsiębiorstwo za serdeczny stosunek okazany przez personel tak chorym, jak i ich rodzinom K-2747/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W RZESZOWIE

składa serdeczne podziękowanie żołnierzom Jednostki Wojskowej, którzy w dniu 21 listopada 1962 r. dali krew dla ratowania robotników Przedsiębiorstwa.

- OBYWATEŁOM:
- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| Janowi Boruchowi | Władysławowi Borkowi |
| Jerzemu Dźwonowi | Teofilowi Wróblewskiemu |
| Henrykowi Kwiatkowi | Stanisławowi Jemielowi |
| Jullanowi Masurowi | Andrzejowi Zuberowi |
| Bronisławowi Oszkowi | Stanisławowi Guskowi |
| Emilowi Czubatowi | Edwardowi Brzosowskiemu |
| Władysławowi Koszdrójowi | Walerianowi Sosnowskowi |
| Janowi Klekaczowi | Stanisławowi Drewniakowi |
| Marianowi Chmielewemu | Stanisławowi Jankowi |
| Zbigniewowi Pasell | Pawłowi Tabaczkowi |
| Ryszardowi Czapli | Władysławowi Cielwle |
| Tadeuszowi Pijajkowi | Adamowi Jamrowskiemu |
| Zbigniewowi Czajkowskiemu | |

Równocześnie Przedsiębiorstwo gorąco dziękuje Dowództwu Jednostki Wojskowej a w szczególności ob. mjr WIEWIORSKIEMU i ob. kpt. WŁADYSŁAWOWI BŁACHUTOWI za szybkie zorganizowanie pomocy. K-2746/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W RZESZOWIE

składa serdeczne podziękowanie żołnierzom Jednostki Wojskowej, którzy w dniu 21 listopada 1962 r. dali krew dla ratowania robotników Przedsiębiorstwa.

- OBYWATEŁOM:
- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| Edwardowi Marzasałowi | Kazimierzowi Matuszkowi |
| Władysławowi Sawedowi | Janowi Czał |
| Kazimierzowi Szubie | Stanisławowi Chudzikowi |
| Władysławowi Chrząszczowi | Adamowi Krzykowi |
| Henrykowi Myczka | Stanisławowi Stasowskiemu |
| Janowi Ziemińskiemu | |
- Równocześnie Przedsiębiorstwo gorąco dziękuje Dowództwu Jednostki Wojskowej, a w szczególności plut. ob. ADAMOWI KRZYKOWI za szybkie zorganizowanie pomocy. K-2745/1

„ZET“
?
zapobiega...
K-2739/3

OGŁOSZENIA DROBNE
LOKALE
DUŻY pokój z kuchnią, przedpokój, łazienka woda, gaz, w Dębicy zamienić na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Dębica od godz. 9-16, tel. 2124 w godzinach popołudniowych, tel. nr 702. Pg-2612/1

Z G U B Y
MGR MARKOWSKA ALICJA zgubiła legitymację służbową wydaną przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie, oraz dowód osobisty wydany przez KP MO Jarosław. Pg-2611/1

SKARŻYKOWI w dniu 19 listopada br. cechówkę leśniczego lasów nadzorowanych Obwodu Nadzorczo „Zrećcin” o numerze 411 wydaną przez Nadleśnictwo Krośno n/Wisłokiem. Pg-2499/1

FLADER Stefan zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Budowlane w Jarosławiu. Pg-2510/1

LEWICKI Tadeusz zgubił legitymację szkolną nr 263/62 wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Jarosławiu. Pg-2508/1

RYBAK Roman zam. w Tarnawcu pow. Przemyski, zgubił prawo jazdy nr 0917/60 kat. amat. wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Przemysku. Pg-2507/1

KORBECKI Tadeusz zam. w Rzeszowie, ul. B. Garbarska 6 zgubił dowód rejestracyjny motocykla nr RH-1697 oraz dowód rejestracyjny roweru, wydane przez Wydział Komunikacji Prez. MRN. G-2072/1

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr RL 3801 ciągnika marki „Zetor” - Super wydaną przez Prez. PRN - Lubaczów dla PGR Stare Sielo. G-2504/1

MOTYKA Wiktoria zgubiła świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej wydane w roku 1959 przez Szkołę Podstawową w Sobowie. Pg-2509/1

GARBASZ Henryk zgubił prawo jazdy zawodowe nr 66/60 kat. III wydane przez Wydział Komunikacji w Przeworsku. G-2073/1

CHWIEJA Zofia zgubiła świadectwo ukończenia 8 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Kowalej Wol. Pg-2506/1

KMAK Kazimiera zam. w Grybowie, Węgierska 27, zgubiła świadectwo dojrzałości wydane w 1956 roku przez Liceum Ogólnokształcące w Bobowej. Pg-2505/1

KOBIALKA Tadeusz zgubił legitymację ubezpieczeniową seria „S” nr 373200 wydaną przez TOS w Rzeszowie. G-2070/1

RYŚ Michał zam. w Łukawcu zgubił świadectwo 4 klasy Szkoły Podstawowej wydane w Łukawcu. G-2068/1

ROZNE
ZA CZYNY i drugi zony Janiny Olko z d. Smykła zam. w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu 37a m. 19 - nie odpowiadam. Olko Adolf. G-2071/1

SPRZEDAŻ
„OCTAVIA-SUPER” rok 1961, po 29.000 km, dodatkowe wyposażenie - sprzedam, Kraków, tel. 568-12. G-2074/1
„OPEL OLYMPIA” górnazaworowy do sprzedania (17.000 zł), Informacje: Rzeszów, tel. 30-38. G-2069/1

ZAKŁADY URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH
Warszawa — Służewiec, ul. Dworcowa 4
wejście od ul. Postępu nr 6

z a w i a d a m i a j ą P T Klientów, że

Z A M Ó W I E N I A

NA DOSTAWĘ I MONTAŻ ELEKTRYCZNYCH DŹWIGÓW PIONOWYCH

O R A Z

DOSTAWĘ TYPOWYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO DŹWIGÓW

na rok 1964

przyjmują tylko do dnia 31. III. 1963 r.

Zamówienia na dostawę i montaż dźwigów zgodnie z poleceniem Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. winny być składane przez generalnych wykonawców. Informacji udziela Dział Sprzedaży i Koordynacji Dostaw, telefon centr. 23-12-81 do 85 wewn. 56 i 54, telefon bezpośredni 23-19-37. K-2619/2

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZWIROBETON” W DĘBICY. Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe i 4 lata praktyki lub średnie i 8 lat praktyki w miejscowości Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować do Zarządu Spółdzielni. K-2733/3

PRACOWNIKA na stanowisku kierownika zakładu metalowego za wynagrodzeniem 2.400 zł miesięcznie plus premia regulaminowa — zatrudni natychmiast SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” W NOWEJ DĘBIE. Kandydaci winni posiadać przynajmniej dziesięcioletnią praktykę na stanowiskach kierowniczych w zakresie obróbki wiertrowej metali oraz świadectwo ukończenia politechniki lub technikum metalowego. Kawalerom zapewnimy mieszkanie natychmiast, a żonatym w ciągu trzech miesięcy. K-2744/2

Masszynistów kolejowych, pomocników masszynistów, kierowników pociągów, hamulcowych, monterów wod. kan. i c.o. — zatrudni w rejonie Rzeszowa, Dębicy, Tarnowa i Krakowa — Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9. Zgłoszenia do pracy przyjmuje Kierownictwo Budów PRK-9 w Rzeszowie, ul. Dojazd Staroniwa. K-2736/3

PRZETARGI

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU NASIONAMI „CENTRALA NASIENNA” W RZESZOWIE OGŁAŚZA PRZETARG na wykonanie remontu wentylacji nawiewno-wywiejnej w Zakładzie Czyszczenia Nasion w Boguchwałdzie. Przed złożeniem ofert należy zapoznać się z opisowym załącznikiem projektu remontu i dokonania oględzin w w/w Zakładzie omawianej wentylacji. Termin składania ofert ustala się do dnia 15 grudnia 1962 r. godz. 11. Przetarg odbędzie się w biurze Rz.PON „Centrala Nasienna” w Rzeszowie, ul. Śniadeckich barak nr 4, dnia 15 grudnia 1962 r. o godzinie 14. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne. Rz.PON „Centrala Nasienna” w Rzeszowie zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy bez podania powodu. K-2749/1

Sprawisz radość swoim bliskim
Kupując im na Gwiazdke **LOS**

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

500.000
150.000
25.000
5.000

K-2750/1

Nasiona buka i jodły

Leśnictwa w rejonie Leska zebrały w tym roku duże ilości nasion jodły i buka. Oblicza się, że zebrano ponad 1.000 kg nasion jodły oraz 700 kg nasion buka. Obsiano nimi szkółki leśne o łącznym obszarze 2 ha. Warto przy tej okazji podkreślić, że szkółka w Średniej Wsi obejmuje 82 ary.

Na półkach księgarskich

- S. Strumliński: **DROGI ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA KOMUNISTYCZNEGO**. PWN. — Omówienie wsiowych zagadnień budownictwa komunistycznego w fazie przejściowej od socjalizmu do komunizmu.
- A. Roszkiewicz: **CORRECT FOUR ENGLISH**. 2. PZWS. — O angielskim akcentcie, rytmie i intonacji zdania.
- K. Marks, F. Engels: **DZIEŁA**. T. 5. KIW. — Spuścizna piśmiennicza za marzec — listopad 1848.
- A. Fastnacht: **OSADNICTWO ZIEMI SANOCKIEJ W LATACH 1346-1699**. Monografia historyczna z serii prac Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oparta na źródłach i długoletnich poszukiwaniach badawczych.
- O. Graf: **SPOKOJNY CZŁOWIEK**. „Czytelnik”. — Powieść postępowego pisarza niemieckiego, opisująca dzieje pewnej wsi w latach 1914-1934. Ilustruje wydarzenia i podłoże, na którym wyrósł hitleryzm.
- S. Zakrzewski: **SILA, SPRAWNOŚĆ, PIĘKNO, SIT**. — Opis nowych metod treningu i ćwiczeń kształtujących poszczególne grupy mięśni.
- M. Fornalska: **PAMIĘTNIK MATKI**. Wyd. 2. KIW. — Jest to wznowienie skróconego wydania wspomnień matki Małgorzaty Fornalskiej.
- S. Kuzłowski: **O CZYNNIACACH WZROSTU GOSPODARCZEGO POLSKI LUDOWEJ**. KIW. — Są to, jak wskazuje podtytuł książki, wybrane zagadnienia inżynierii, handlu zagranicznego i spółcznia.
- S. Beresowski: **GEOGRAFIA TRANSPORTU**. PWN. — Cena pozycja porusza zagadnienia historii i techniki transportu, komunikacji lądowej, wodnej i powietrznej; mieści w sobie dane statystyczne oraz liczne mapy i reprodukcje.
- R. Karlicki (i 2 in.): **ZARYS HIGIENY SZKOLNEJ I BEZPIECZEŃSTWA PRACY**. Wyd. 2. PZWS. — Praca popularna, która może zainteresować słuchaczy zakładów kształcenia nauczycieli szkół zawodowych



Sroda 12 grudnia 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza... Niepokój przed podróżą...

ODCZYTY

POLSKIM BALZAKU (w 75. rocznicę śmierci J. I. Krasińskiego)...

WYSTAWY

Militaria polskie z lat 1790 do 1831... wystawa czynna w Muzeum ul. 3 Maja 19...

Wystawa malarstwa, grafiki i rysunku Tadeusza Turkońskiego...

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Śledztwo wspaniałych (USA 1. 14) godz. 16.30 i 19.30. APOLLO (ul. 3 Maja) - Złodziej w hotelu (USA 1. 18) godz. 16.30 i 20.35. GOPLANA (Staromieście) - Człowiek z biurka (wł. 1. 16) godz. 17.19. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Karnazynowy pirat (USA 1. 12) godz. 17.19. SWIT (ul. Langiewicza) - Jona i Erdme (NRF 1. 18) godz. 17.19. WDK (ul. Okrzei 7) - Okup (USA 1. 16) godz. 18.45, 18.

UWAGA: Repertuar kin podawany wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50. 9.45 Kurs języka rosyjskiego 10.00 Mosaika polskich melodii i piosenek 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 11.00 Koncert muzyki symfonicznej 12.45 „List ze Śląska” 13.00 Francuska muzyka baletowa 13.35 „Ulica Nadbrzeżna” - odc. pow. 14.30 „Mówi Technika” 14.45 „Błękitna sztafeta” 15.30 Dłta dzieci starszych - gawęda Walerijowicza - 16. „Obrazki ze świata” 17.25 Felieton na temat międzynarodowe 17.35 „Na warszawskiej falli” 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 Teatr PR „Noc nad fiodrem” 20.30 Felieton muzyczny 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 22.40 W 80. rocznicę urodzin Zoltana Kodaly'ego.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR 16.05 „Parada gwiazd z płytoteki Ryszarda” 16.25 Audycja Czesława Gnielwka „Opowieści bieszczadzkie” 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej. (Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu).

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TV WARSZAWA 11.45 Dla szkół: Fizyka (Sc. VII, X) - „Od bieguna do bieguna” 17.30 Klub Myszki Miki 18.10 Młodzieżowe Studio Poetyckie 18.45 „Miniatury” 20.00 „Dobranoc” - S. Kobylński i Czikunia 20.10 „Świat bohaterów Homera” 21.15 „Jak się młody Noszty żenił” - film fab. (weg.) od lat 16.

Zawodu rolnika też trzeba się uczyć

Choć do rzadkości należą już wypadki, że zamiast do lekarza czy weterynarza idzie się po pomoc do... znachora, zdarzyło się kiedyś, że właściciel telewizora(!), przyczynił się do odbioru doszukiwał się w... diabelskich oczach sąsiadki. Częściej natomiast słyszy się na wsi co innego, np. - skończyłeś „podstawówkę”... zostajesz na gospodarce, uczysz się więcej nie potrzebujesz. I bez szkoły sobie poradzisz. Zamiast marnować czas na naukę pomógłbyś lepiej ojcu orać.

Wielu jednak gospodarzy, przede wszystkim młodych (choć i starszych też) zdaje sobie sprawę z tego, że nowa technika i postęp wiedzy rolniczej wymagają od nich ciągłego uczenia się. A co dopiero od młodzieży.

Oprócz uniwersytetów ludowych i powszechnych, zespołów przysposobienia spółdzielczego, kółek rolniczych i organizacji młodzieżowych, radia a ostatnio nawet i telewizji, wiedzę i oświatę rolniczą szerzą na wsi szkoły przysposobienia rolniczego. Jest ich w naszym województwie 160. Zajrzyjmy do jednej z nich. Szkoła Przysposobienia Rolniczego w Przewrotnem w powiecie rzeszowskim. W dwóch klasach uczy się 38 osób. Wchodzimy do jasnej, czystej przestronnej i dobrze ogrzanej (ważne, bo zima) sali. Nad nowiutkimi maszynami do sżycia - pochylone dziewczyny. Lekcja, temat - suknia wieczorowa. Przypada się na pewno, karnawał wkrótce. Chłopcy mają w tym czasie zajęcia z mechanizacji rolnictwa. Nauczyciel

tłumaczy zasadę działania wielorzędowego siewnika. Mimo iż szkoły nie stać jeszcze na zakup potrzebnego do nauki sprzętu i maszyn rolniczych, lekcje ilustrowane są „prawdziwymi” kopcawkami, snopowiażkami, kultywatorami i ciągnikami, pożyczonymi z kółka rolniczego i spółdzielni ogrodniczej.



Dzisiaj studnia, jutro wodociąg. Wieża ciśnienia już jest. Być może, że na wiosnę z kranów w szkole popłynie woda. Fot. (r. b.)

MKZZ przystąpiła do pracy

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR i WKZZ powołano niedawno w Rzeszowie Miejską Komisję

Chłopcy uczą się nie tylko przedmiotów zawodowych - mówi nauczyciel Roman Styka, ale również i ogólnych. Po ukończeniu szkoły (nauka trwa dwa lata) mogą rozpocząć naukę w technikum rolniczym. Dziewczynki dodatkowo mają lekcje gotowania i sżycia.

Rozmawiam często z chłopcami - ciągnie dalej Roman Styka, o ich planach na przyszłość. Wszyscy zostają na wsi. Nawet kilku uczniów, którzy wybierają się do rocznej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa, po jej ukończeniu wraca do Przewrotnego. (r. b.)

O sztuce filmowej

Komitet Wojewódzki ZMS w Rzeszowie organizuje cykl zajęć „O sztuce filmowej”. Prowadzić je będzie lektor KC ZMS Krzysztof Lebieź. Zagadnienia historii filmu, warsztatu filmowego, współczesna problematyka kinematografii światowej, film sztuka syntetyczna - oto co złoży się na cykl zajęć „O sztuce filmowej”, prowadzonych w formie wykładów i seminariów, połączonych z wyświetlaniem ciekawszych filmów.

Pierwszy etap zajęć odbędzie się 14 i 15 bm. Drugi zaś w styczniu 1963 r. i przeznaczony będzie dla zespołu, który w przyszłości stanowiłby kadre lektorską KW ZMS w dziedzinie sztuki filmowej.



KRONIKA BĘDZIE

Wojewódzki Zarząd Kin przyznaje rację naszym uwagom, zawartym w notatce „Kronika nie dociera”. Powodem nieterminowego otrzymania kroniki przez kino „Marzenie” w Zabratówce, na czas gry kina w Hyżnem, był wadliwie ustalony jej obieg przez Ekspozyturę CWF w Rzeszowie. Po ostatnich zmianach, wszystko powinno „grać”. Wyposażenie zaś sali kinowej w krzesła jest w gestii jej gospodarza, tj. Prez. GRN w Hyżnem.

SANKI TEŻ...

W związku z naszą notatką pt. „Brak sanek”, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi wyjaśnia, że 8 bieżącego miesiąca otrzymało zaległą część sanek dziecięcych, które są już dostarczone do sklepów. Obuwie z łyżwami - czytamy dalej w wyjaśnieniu - znajduje się w przesyłce w przyszłym tygodniu. Opóźnienie

powoduje wielokrotnie odrażany termin dostaw przez Fabrykę Obuwia Sportowego w Krośnie. Nart dziecięcych jest dostateczna ilość. Gorzej z nartami młodzieżowymi i dla dorosłych, których z powodu zbyt małej produkcji w tym sezonie nie będzie za wiele.

PRZEPRASZAJA

Zakłady Wytwórcze Cukry Nyskie w nadesłanym wyjaśnieniu na naszą notatkę „Tego jeszcze nie było” donoszą, iż poczyniono dalsze starania, w celu uniknięcia wszelkiego zanieczyszczenia produkcji. Postanowiono m. in. wyczołać butelki z uszczelkami, a zastąpić je syfonami. Równocześnie za naszym pośrednictwem przepraszają bardzo konsumenta, który nabył blok czekoladowy z dodatkiem w postaci gumowej uszczelki.

JUŻ W STYCZNIU

W styczniu 1963 roku, na ekranach rzeszowskich kin wznowiony będzie film - „Kto sieje wiatr”. Takie wyjaśnienie otrzymaliśmy od Ekspozytury CWF w Rzeszowie na naszą notatkę pt. „Bis...Bis”. Film zszedł tak szybko z ekranu za sprawą WZK, dla którego kwestia „kasy” nie jest obojętna.

W dwóch zdaniach

Koszt 3.353.000 zł w 1963 roku w powiecie rzeszowskim podjęte zostaną prace związane z melioracją i drenażem 200 ha użytków rolnych i zagospodarowaniem 122 ha łąk i pastwisk gromadzkich. Prace w tym kierunku koncentrować się będą m. in. w obrębie Łąki, Łukawca, Pałikówki, Terliczki i Mrówil.

Wykonali plan

O wykonaniu rocznego planu produkcji na 32 dni przed terminem zameldował 29 listopada Zakład Remontowo-Montażowy WZGS w Rzeszowie. Niektóre wydziały, a m. in. mechaniczny, betoniarńia oraz wydział naprawy wag, tegoroczne zadania produkcyjne zrealizowały już w październiku br., dzięki licznie podejmowanym zobowiązaniom.

Wartość planowej produkcji ZRM na br. równa się kwocie 37.700 tys. zł. Wartość ponadplanowej produkcji, którą zakład da do końca grudnia wyniesie 3,5 mln zł. Zysk ZRM ustalony w planie rocznym w wysokości 2.650 tys. zł wykonano do 30 września br. zysk ponadplanowy wyniesie 1.400 tys. zł. Warto również odnotować, że w roku bieżącym wzrosła

produkcja zakładu o 12 proc., a wydajność pracy - o 5 proc. w porównaniu do ubr. Znaczącej poprawie uległa organizacja pracy i jakość wyrobów.

Konkurs „Miasto, w którym żyjemy” rozstrzygnięty

Zorganizowany staraniem Wydziału Kultury Prezydium MRN w Rzeszowie konkurs „Miasto, w którym żyjemy” został przed dwoma dniami rozstrzygnięty. Jego plonem jest 31 prac z dziedziny malarstwa i grafiki, w większości bardzo udanych. Jury konkursu, w skład którego weszli przedstawiciele Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie: prof. Mikołaj Kochanowski, artysta plastyk Janusz Waśniowski, a także sekretarz Komisji Kultury KW PZPR mgr Henryk Pastawski, sekretarz Komitetu Miejskiego partii tow. Bronisław Błażej, zastępca przewodniczącego Prez. MRN mgr Zbigniew Dydek oraz kierownik Wydziału Kultury Prez. MRN Zbigniew Radziejewicz - miało więc twarde orzech do zgryznięcia. Oceny nadesłanych prac dokonano w trzech eliminacjach. Każdy obraz dostarczał żywej dyskusji, w wyniku której jury zdecydowało nie przyznać pierwszej nagrody ze względu na dość wyrównany

poziom prac. Drugą nagrodę 4 tys. zł otrzymał Jan Maternicki, dwie III nagrody po 3 tys. zł - Helena Majewska i Adolf Jakubowicz (w dziedzinie grafiki).

Wyróżnienia za nadesłane prace otrzymali artyści plastycy: Jan Maternicki (2 wyróżnienia), Bolesław Dusza, Marian Ziemiński, Jerzy Majewski i Alfred Kud.

Ogólna ocena konkursowych prac wypadła jak najbardziej pozytywnie. Taka jest również opinia prof. Kochanowskiego, który powiedział m. in. - „Jeśli Rzeszów w przyszłości będzie miał własną galerię - obrazy te powinny w niej znaleźć stałe miejsce”.

Konkurs spełnił w zasadzie założenia organizatorów. Uczestnicy utrwalili na płótnie ciekawe fragmenty rozbudowującego się miasta. Wydział Kultury Prez. MRN chce nadal utrzymać tę konkursową tradycję. Już w tej chwili zastanawia się nad kolejnym tematem konkursu z okazji 20-lecia Polskim Ludowej.

Prace nadesłane na konkurs „Miasto, w którym żyjemy” znajdują się wkrótce na specjalnie zorganizowanej wystawie.

Kultura obowiązuje

O sklepach prowadzonych przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Świlczy, można mówić, niestety, tylko... źle. Nie chodzi może tyle o zaopatrzenie, co o kulturę handlu (pomieszczenia są brudne, obskurne i ciasne, o dekoracji i reklamie lepiej nie mówić). Na szczę-

ście wkrótce skończą się te „handlowe kłopoty”. W lutym, a być może, że jeszcze w styczniu przyszłego roku, mieszkańcy Świlczy otrzymają (a nie jak mylnie podaliśmy, że sklep już otwarto), nowoczesny, samoobsługowy sklep z artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Duże okna wystawowe, jasne i przestronne pomieszczenia sklepowe, doskonale rozwiązanie funkcjonalne (m. in. podręczne magazyny), składają się na zgrabny i ładny wygląd budynku. Koszt budowy około 200 tys. złotych.



Na zdjęciu: W starym drewnianym budynku mieści się obecnie sklep spożywczy i biura Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ciok budynku - garaż samochodowy pod „gotym niebem”. Tekst i fot. (r.b.)

DNI poprzedzające święta są szczególnie pracowite dla pocztowców. We wszystkich ogniwach łączności panuje wówczas wzmożony ruch przesyłkowy. Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Rzeszów 2 zwraca się więc do mieszkańców miasta, by wcze-

W sprawie świątecznych przesyłek

śniej nadawali świąteczne przesyłki - paczki, listy, kartki. Ułatwi to pracę pocztowcom, a równocześnie da pewną gwarancję, że przesyłki będą w terminie doręczone.

Przy okazji UPT przypominamy, że adresy pisać trzeba wyraźnie i dokładnie, znaczki naklejać tylko w prawym górnym rogu koperty, a paczki pakować mocno, by w transporcie nie ulegały zniszczeniu.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - ESW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFON: Centrala 2554, 2557, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4618, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4654, dział inf. 4354, sekretarska redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Warszawska 15, tel. 3700, Krosno, ul. Nowotki 11, tel. 469, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 294, Biuro Reklamy i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 8-4-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50 kwartalnej - zł 37,50 półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów K-4-1972